



Janina Lampert-Smak

Radieściezja w praktyce

- Wahadełko
- Chromoterapia
- Diagnostyka


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Radiestezja w praktyce

Janina Lampert-Smak

Radiestezja w praktyce

- Wahadełko
- Chromoterapia
- Diagnostyka



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska

Wydanie I
Białystok 2016
ISBN 978-83-7377-778-1

Zawarte w książce zdjęcia i rysunki są autorstwa Janiny Lampert-Smak.

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2015
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

85 662 92 67 – redakcja

85 654 78 06 – sekretariat

85 653 13 03 – dział handlowy – hurt

85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal

strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Od Autorki	7
Radiestezja	9
Diagnozowanie	29
Rośliny	35
Chromoterapia	41
Ziołolecznictwo	49
Teleradiestezja	57
Energia kształtu i symbolu	67
Kształt naczyń	79
Szkodliwe jony dodatnie	83
Wszechświat	89
Muzyczne rytmy	103
Miejsca Mocy	111
O Autorce	151
Słownik terminów	155
Bibliografia	157

Autorka dziękuje wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tej książki, a w szczególności: swojej siostrze Wiesławie za pomoc w tworzeniu tego dzieła, Leszkowi Mateli za okazaną życzliwość i wsparcie, a także wiernym i cierpliwym towarzyszom jej wypraw geomantycznych i ekspertyz – mężowi Mariuszowi wraz z synem Sebastianem.

Od Autorki

Radiestezją zainteresowałam się wiele lat temu, gdy przeczytałam artykuł o szkodliwości cieków wodnych. Pomyślałam wtedy o dręczących mnie od lat bólach głowy i innych problemach zdrowotnych. Uświadomiłam sobie, że moje dolegliwości z czasem mijały i znów powracały w zależności od miejsca zamieszkania. Sprowadziliśmy do domu radiestetę. Pobadał, pomierzył, potwierdził moje podejrzenia; w miejscu łóżek sypialnych, na pewnej głębokości pod ziemią, zlokalizował ciek wodny. Zaproponował założenie odpromiennika. Miałam dokonać wyboru: albo zdecydować się na większy, obejmujący całe mieszkanie (zalecany), albo inny, o mniejszym zasięgu, obejmujący tylko pokój sypialny. Intuicja podpowiedziała mi, żeby wybrać ten o mniejszym zasięgu. Z czasem okazało się, że był to właściwy wybór. Po zabudowaniu maleńkiej kostki w ścianie moje samopoczucie znacznie się pogorszyło. Kładąc się do łóżka, miałam wrażenie, jakby ktoś wbijał w moją głowę metalowe szpilki. O zaśnięciu nie było mowy! Przeniosłam się do pokoju gościnnego, gdzie moim zdaniem był zupełnie inny *klimat*. Tam nic nie wytrącało mnie z równowagi i spałam dobrze.

Z czasem skorzystałam z usług innego radiestetę, który stwierdził, że mieszkanie jest zapromieniowane i że odpromiennik nie działa. Aby niepotrzebnie nie narazić się na kolejne koszty, postanowiłam zapisać się na kurs radiestezji.

Byłam pod wrażeniem, gdy pan Leszek Tulik, demonstrując działanie wahadeł (podczas targów zdrowia w Rybniku), bezbłędnie zdiagnozował moje dolegliwości. Doszłam do wniosku, że to naprawdę działa i że nie jest to żadne *science fiction*, tylko prawdziwa fizyka! Tak też po nitce do kłębka, rozpoczęłam moje studiowanie radiestezji. Zapisałam się na kursy, potem przez jakiś czas prowadziłam usługi, obecnie radiestezją zajmuję się hobbystycznie. Mam na swoim koncie wiele przeprowadzonych ekspertyz, mimo to wciąż odczuwam niedosyt...

Mam nadzieję, że opisane w tej książce doświadczenia zainspirują Czytelników do zainteresowania się tą jakże ciekawą (!) tematyką. Zaprezentowany przeze mnie materiał nie jest ani projektem naukowym, ani też podręcznikiem; jest zbiorem notatek z przeprowadzonych ekspertyz radiestezyjnych.

Diagnozowanie

Diagnozowanie chorób metodą radiestezyjną można przeprowadzać na kilka sposobów. Każdy radiesteta decyduje się zazwyczaj na jedną metodę diagnozowania, najprostszą według jego uznania i w zależności od warunków, w jakich przyjdzie mu pracować.

Metoda 1

Diagnozowanie za pomocą wahadła w bezpośrednim kontakcie z pacjentem. Trzymając w prawej dłoni (praworęczni) za pomocą zawieszenia wahadło typu *Łezka, Karnak* (lub jak kto woli), przesuwamy je powoli wzdłuż sylwetki pacjenta, koncentrując się na poszczególnych narządach/organach. W miejscach zakłóceń w przepływie energii wahadło będzie wykonywać odpowiednie ruchy oscylacyjne bądź rotacyjne (przy zdrowych organach następuje bezruch). Aby odczytać zapis wahadła, dobrze jest wypracować metodę określania choroby za pomocą tzw. *figur radiestezyjnych*. Tego typu diagnozowanie wymaga dużego doświadczenia. Praca radiestety – diagnosty polega przede wszystkim na właściwym określeniu choroby. W przypadku odczytu figur radiestezyjnych, jakie zakreśla wahadło podczas przeprowadzania badania diagnostycznego, należy bacznie obserwować i liczyć ruchy wahadła: oscylacyjne (pionowo, poziomo, ukośnie), rotacyjne (w prawo, w lewo); czasem występuje chwilowy bezruch wahadła tylko

po to, by ponownie zaczęło kontynuować swoje przedziwne tańce w powietrzu. Wszystkie te czynności należy notować i opisywać. Mówi się wtedy o zebraniu *figury radiestezyjnej* z danego narządu/układu. Każdy przedmiot posiada własną *figurę radiestezyjną*. W przypadku diagnozowania dobrze jest stworzyć własny słownik figur i symboli, określających dane schorzenie lub/i narząd. Jest to bardzo żmudna i wyczerpująca praca, ale daje efekty w szczegółowym rozpoznaniu choroby. Tego typu diagnozowanie swego czasu praktykował znany śląski radiesteta – Leszek Tulik. Badacz ten przez wiele lat prowadził obserwacje zachowań wahadeł; zbierał „zapisy” *figur radiestezyjnych*, notując skrupulatnie każdą reakcję wahała, po to, by z czasem wykorzystać swoje doświadczenia w postawieniu prawidłowej diagnozy i opracowaniu wahał leczniczych (metoda Homeo-Farmakopunktury). Wiadomo, że prawidłowa diagnoza jest połową sukcesu w leczeniu.

Metoda 2

Telediagnoza – diagnozowanie wahałem za pomocą tzw. *świadka* (zdjęcia, podpisu, rzeczy osobistej).

- Poprzez sprawdzanie kolorów radiestezyjnych poszczególnych narządów.
- Diagnozowanie za pomocą wykresu; przygotowujemy wtedy *świadka* (aktualne zdjęcie, podpis chorego lub rzecz osobistą) i umieszczamy pod skalą wykresu w czarnym punkcie. Można również sporządzić zarys sylwetki człowieka i umieścić go pod skalą. Sylwetka może okazać się bardzo przydatna w przypadku ustalania ewentualnych zaburzeń psychicznych. Podpowiada je przesunięcie się ciała eterycznego. Generalnie, ciało eteryczne znajduje się ok. 5 cm od

ciała fizycznego. W zdrowym organizmie ciało eteryczne jest regularnych kształtów i pokrywa się z zarysem ciała fizycznego (rys. 14). W przypadku zaburzeń psychicznych, utraty pamięci itd. ciało eteryczne ulega przesunięciu częściowemu lub całkowitemu (w lewą lub w prawą stronę) w zależności od zaawansowania choroby* (rys. 15).

W czasie moich wieloletnich badań diagnostycznych zaobserwowałam jedynie przesunięcie ciała eterycznego w prawą stronę od ciała fizycznego. Miało to miejsce w przypadku utraty pamięci, depresji, a także gdy osoba była pod wpływem narkotyków. Kiedy indziej zaobserwowałam brak ciała eterycznego wokół głowy (popularnie mówimy o kimś, że jest bez głowy, gdy nie kontroluje swoich zachowań... prawdopodobnie ma to związek z brakiem ciała eterycznego.



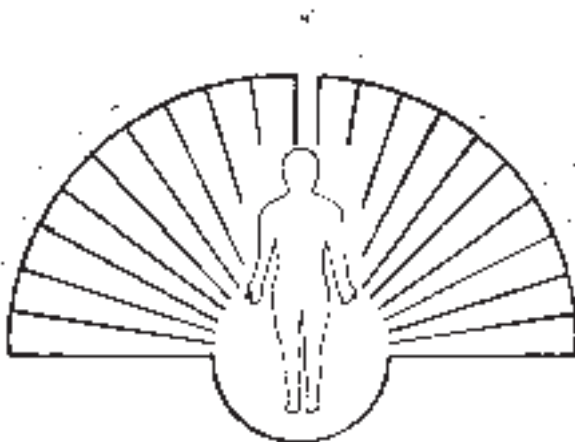
Rys. 14. W zdrowym organizmie ciało eteryczne jest regularnych kształtów i pokrywa się z ciałem fizycznym.

Rys. 15. Przesunięcie ciała eterycznego wskazuje na chorobę umysłową bądź zaburzenia pamięci.

* Więcej na temat ciała eterycznego można znaleźć w książce Teda Andrewsa „Aura – Jak ją zobaczyć i zinterpretować”, która jest dostępna w sklepie www.talizman.pl (przyp. wyd.).

Przygotowanie wykresu do badania stopnia polaryzacji ciała i chorego narządu:

- W miejscu sylwetki umieszczamy tzw. *świadka*, czyli podpis lub zdjęcie osoby diagnozowanej. Z prawej strony sylwetki mierzymy stopień polaryzacji organizmu, z lewej strony – stopień polaryzacji choroby (organu, układu).



Rys. 16. Wykres do badania stopnia polaryzacji ciała i choroby.

Obie strony wykresu muszą mieć równy zakres skali (np. od 0–100% lub od 0–10 jednostek). Skala jest umowna. Dokonujemy pomiaru polaryzacji organizmu pacjenta i polaryzacji choroby. Chory narząd pobiera i oddaje więcej energii promieniowania ziemskiego. Pobiera ją po to, by zwalczyć energię chorobową. W przypadku gdy stopień polaryzacji organizmu chorego jest większy od stopnia polaryzacji narządu zaatakowanego chorobą, oznacza to, że pacjent jest w stanie pokonać chorobę dzięki wewnętrznej energii, jaką posiada. Jeśli stopień promieniowania choroby jest równy lub

przewyższa stopień polaryzacji ogólnej organizmu badanego pacjenta, wskazuje to na rozwijającą się chorobę. W przypadku chorób ciężkich (np. w zaawansowanym stadium nowotworowym) polaryzacja choroby często przekracza zasięg skali, przewyższając nieraz dwukrotnie stopień polaryzacji ogólnej organizmu. Podobny wynik uzyskamy przy silnej nerwicy. Podczas tego typu badań należy koncentrować się odpowiednio na poszczególnych narządach; u początkujących diagnostów dobrze jest mieć przed sobą atlas anatomiczny w celu lepszego wyobrażenia diagnozowanych organów. Osoby starsze posiadają zaniżoną polaryzację i witalność, dlatego należy mieć na uwadze wiek i kondycję badanego. W ciężkich stanach chorobowych słabną siły witalne i polaryzacja ogólna organizmu. Kiedyś zaobserwowałam jednak dziwny stan podwyższonej polaryzacji organizmu pacjentki na krótko przed jej śmiercią. Czyżby stąd wzięło się słynne powiedzenie: „przed końcem następuje poprawa...”?

Również na krótko przed śmiercią zanika kolor własny i pojawia się czarny – czyli kolor śmierci; jednak tu zdarzają się rozbieżności. W pewnych przypadkach do końca mamy do czynienia z dwoma kolorami osobistymi, np. czarnym i zielonym (zielony zanika wtedy dopiero w chwili śmierci).

Inny przykład to osoby, które osiągają za życia wysoki stopień rozwoju duchowego; nie promieniują one czarnym kolorem nawet w chwili śmierci (np. Matka Teresa z Kalkuty czy Jan Paweł II).

Na podstawie koloru osobistego, jaki każdy człowiek posiada, radiesteci przeprowadzają poszukiwania osób zaginionych.

Kolor osobisty danej osoby ujawnia się zarówno w aktualnej fotografii poszukiwanego, jak i w jego rzeczach osobistych, codziennego użytku. Rzeczy rzadko używane, czy dotykane przez inne osoby posiadają liczne zakłócenia i nie nadają się ani do diagnozowania, ani do wychwycenia aktualnego koloru osobistego.

Rośliny

Miłośnicy kwiatów wiedzą, że do roślin potrzebna jest nie tylko woda i nawozy, ale i... „odpowiednia ręka”. Wieloletnie doświadczenia ogrodników wykazały, że rośliny nie przyjmują obojętnej opieki. Kwiaty pod nieobecność swojego opiekuna pozostawione innej osobie nie zawsze wykazują zadowolenie. Nierzadko zdarza się, że pod okiem zastępczego opiekuna usychają. Niektórzy miłośnicy roślin uważają, że z kwiatami należy „rozmawiać”. Kiedy traktuje się je jak żywe istoty, starają się odpowiedzieć nam swoją urodą, jak bardzo są zadowolone z naszej opieki. Może to i prawda. W końcu we wszystko, co robimy, trzeba włożyć serce, bo inaczej wyniki naszej pracy będą marne. Decydujący wpływ na rozwój kwiatów na pewno ma ich towarzystwo. Jak wiadomo, nie wszystkie kwiaty ustawione obok siebie będą jednakowo rosły. Często obecność jednych zakłóca rozwój drugich. Z czym to jest związane? Przede wszystkim z ich polaryzacją. Ustawione oddzielnie, promieniują przeważnie inaczej niż w zestawieniu z innymi kwiatami o przeciwnej polaryzacji. W zależności od tego, który kwiatek posiada większy zasięg promieniowania, ten zdominuje drugi. O promieniowaniu roślin i ich wpływie na otoczenie pisało już wielu radiestetów, jednak każdy rozpatruje ten temat pod innym kątem. Większość uważa, że w przyrodzie, aby zachować równowagę, musi być jednakowa ilość „plusów”



Fot. 10. Paprotka.

i „minusów”... Nie jest to jednak stuprocentowe rozwiązanie na uzyskanie dobrych plonów. Weźmy dla przykładu kwiaty na parapecie. Do tych, które promieniują dodatnio, zaliczają się: fikus, filodendron, oleander, kroton, zygokaktus. Do emitujących jony ujemne należą: paprotki, pelargonie, mirty, aloesy, cytryny, peperomie, fiołki afrykańskie, amarylisy. Gdyby je ustawić na przemian, to owszem, atmosfera powietrza byłaby odpowiednio zjonizowana, gdyż niezależnie od tego, jakie jony kwiatek posiada bezpośrednio przy liściu, to ogólnie na otoczenie działa jonizująco (w odległości dalej niż 0,5 metra). To też zostało już potwierdzone przez radiestetów. Największy szkopuł w tym, że kwiaty te (na przemian ustawione) nie będą rosły. W niektórych przypadkach jedne zakłócają polaryzację drugich do tego stopnia, że „słabsze” usychają. Przykłady: kroton promieniuje dodatnio, ustawiony obok paprotki przejmuje jej jony ujemne i tym samym warunki jego rozwoju zostają zakłócone. Geranium, zwane



Fot. 11. Geranium.

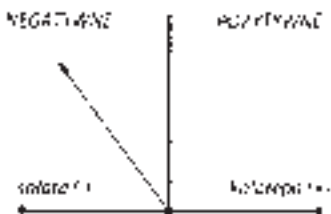
anginką, promieniuje ujemnie, ustawione obok krotona przejmuje jego jony dodatnie, co bynajmniej nie służy jego rozwojowi, paprotka ustawiona pomiędzy krotonem a oleandrem również przestaje rosnąć z uwagi na nadmiar ładunków dodatnich. Podobnie dzieje się,

gdy ktoś w domu choruje albo paprotka znajduje się blisko komputera lub innego urządzenia emitującego ładunki dodatnie.

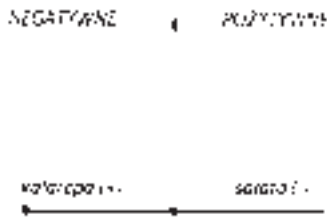
Amarylis i zygokaktus również ze sobą nie sympatyzują. Zygodaktus zakłóca jony ujemne amarylisa. W przypadku gdy ktoś z domowników choruje, paprotka zaczyna powoli strącać liście.

Gdy choroba przedłuża się, paprotka niestety może ołyśnić. Chory człowiek emituje nadmiar ładunków dodatnich, paproć wówczas nie nadąża z produkowaniem ładunków ujemnych i marnieje. Dobrze jest mieć kilka paproci i geranium, aby zneutralizować „chorą” atmosferę. Kwiaty najlepiej ustawiać grupami. Amarylis, geranium, paprotka czy cytryna będą lepiej rosły w grupie roślin emitujących jony ujemne, zaś oleander, fikus, zygokaktus czy kroton będą o wiele lepiej się prezentowały we wzajemnym sąsiedztwie, czyli wśród roślin emitujących jony dodatnie. Można też ustawić je każde z osobna. Większość radiestetów uważa, że kwiaty typu: oleander, fikus czy filodendron, czyli emitujące jony dodatnie, są szkodliwe dla otoczenia i nie powinny znajdować się w pokoju sypialnym, a już przynajmniej w bliskiej odległości (30-50 cm) od miejsca wypoczynku. Stwierdzono, iż w odległości dalej niż 50 cm ładunki te zmieniają się w ujemne i jonizują atmosferę. Jeśli chodzi o kwiaty pnące, np. scindapsus, to łóżko znajdujące się pod nim można uznać za bezpieczne miejsce do wypoczynku, gdyż liście tej rośliny w dół emitują jony ujemne, zaś jony dodatnie idą tylko w górę. Nieobojętne jest również sąsiedztwo roślin w ogrodzie. Nie wszystkie drzewa mogą sąsiadować ze sobą, jak również warzywa czy jarzyny. Ogórki, papryka, pietrusz-

ka, buraki, chrzan, kalarepa – emitują jony dodatnie i najlepiej rosną obok siebie. Pomidory, rzodkiewka, seler, fasola, marchew, szczypierek, cebula, koperek, sałata – emitują jony ujemne, więc dla nich trzeba wygospodarować oddzielną grządkę. Dołączyć do nich mogą poziomka i aksamitki.



Rys. 17. Wykres 1.

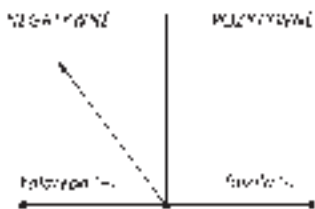


Rys. 18. Wykres 2.

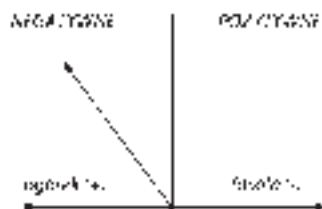
Badanie harmonii sałaty i kalarepy względem siebie

Zasięg promieniowania poszczególnych warzyw i jarzyn: buraki do 0,5 m (dodatnio), kalarepa – 0,5 m (dodatnio), chrzan – 1 metr (dodatnio), papryka – 30 cm (dodatnio), ogórki – 1 metr (dodatnio), rabarbar – 1 metr (dodatnio), sałata – 1 metr (dodatnio), marchew do 30 cm (ujemnie), szczypierek – 30 cm (ujemnie), pomidory – 0,5 m (ujemnie), seler – 30 cm (ujemnie), fasola – 40 cm (ujemnie), koperek – 30 cm (ujemnie), cebula – 30 cm (ujemnie), aksamitka – 60 cm (ujemnie), mięta – 0,5 m (ujemnie), poziomka – 0,5 m (ujemnie). Posadziłam nieopatrznie pomidory obok rabarbaru. Rabarbar, który do tej pory rósł dorodnie, a jego liście i łodygi były olbrzymie, nagle zrobił się karłowaty, jego łodygi były tak cienkie, że nie nadawał się ani na kompot, ani do ciasta. Nie dość, że sam się obraził, to jeszcze zemścił się na sąsiednich pomidorach. Właśnie te, co rosły najbli-

żej, były najmniejsze i miały cienkie łądźki. Chrzan swoim zasięgiem również zaszkoził pomidorom, jednak sam rósł fantastycznie. Ogórki emitują jony dodatnie na odległość 1 metra. Jeżeli na sąsiedniej grządce posadzimy cebulę, a obok buraki i paprykę, jednym słowem cebulę otoczmy jonami dodatnimi, to rezultat możemy sobie wyobrazić; plony cebuli tego roku będą słabe. Jeżeli dookoła papryki czy buraków posadzimy aksamitkę, to jej daleki zasięg ujemnego promieniowania wpłynie na fatalny rozrost tych warzyw.

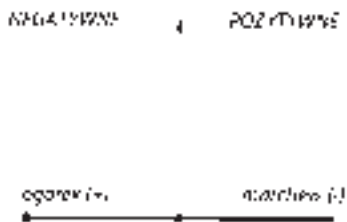


Rys. 19. Badanie sympatii fasoli i kalarepy.



Rys. 20. Badanie harmonii fasoli i ogórka.

Na przykładzie wykresów przedstawiłam prawo harmonii niektórych warzyw względem siebie. Jak widać na rys. 17, kalarepa nie sprzyja rozwojowi sałaty, jednak sałata jest obojętna dla kalarepy (rys. 18). Fasola zakłóca rozwój kalarepy



Rys. 21. Sprawdzanie harmonii marchwi i ogórka.

(rys. 19), podobnie jak zakłóca wzrost ogórka (rys. 20), zaś ogórek i marchew są dla siebie obojętne (rys. 21). W idealnej zgodzie mimo przeciwnych ładunków żyją ogórek i cebula.

Jeśli chodzi o drzewa, to również trzeba ostrożnie do-

bierać im towarzystwo. Na przykład: jabłoń blisko śliwki nie daje zbyt dorodnych owoców, a i śliwka nie jest zadowolona z tego towarzystwa. Owoce śliwki będą drobne, a miąższ nie będzie odchodził od pestki. Drzewa mają daleki zasięg korony, jak i korzeni, które splatają się pod ziemią. Przeciwnie ładunki powodują zahamowanie wzrostu i mają wpływ na kwitnienie i rozwój owoców. Dodatkowo promieniujące krzewy i drzewa: jabłoń, agrest, orzech włoski. Ujemnie promieniujące krzewy i drzewa: śliwa, grusza, malina, jeżyna, borówka, bez, azalia, brzoskwinia*.



Fot. 12. Kwitnąca jabłoń i nektaryna.

* Wiele interesujących informacji dotyczących ciekawych roślin mogących wspomagać zdrowie, z których większość można bezpłatnie pozyskać z natury, znajduje się w książce „Jadalne rośliny dziko rosnące”. Publikacja do nabycia w sklepie www.talizman.pl (przyp. wyd.).



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Janina Lampert-Smak – absolwentka Studium Farmaceutycznego w Katowicach, pracuje w jednej z aptek swojego rodzinnego miasta. Ukończyła kurs Homeo-Farmakopunktury uzyskując dyplom mistrzowski, który wpłynął na dalszy rozwój jej zainteresowań w kierunku radiestezyj, leczenia alternatywnego i zjawisk paranormalnych. Publikowała w miesięcznikach *Nieznany Świat* i *Czwarty Wymiar*.

**Radiestezyja może znacząco ułatwić Twoje życie.
Wystarczy że skorzystasz z oferowanych
przez nią dobrodziejstw!**

Dzięki tej książce poznasz:

- różne typy wahadeł,
- sposoby diagnozowania chorób metodą radiestezyjną,
- metody badania stopnia polaryzacji ciała,
- techniki radiestezyjnego badania roślin i ich wzajemnych zależności,
- chromoterapię i ziołolecznictwo poparte badaniami radiestezyjnymi,
- teleradiestezyję, energię kształtów i symboli,
- prawdę o szkodliwych jonach dodatnich,
- oddziaływanie wszechświata,
- metody korzystania z miejsc mocy,
- wpływ tańca na naszą polaryzację i witalność.

A jak Ty wykorzystasz radiestezyję?

Patroni:

DOLCEVITA
celebruemy życie

www.psychotronika.pl
PIERWSZY POLSKI PORTAL PSYCHOTRONICZNY

Talizman.pl
CZAS NA SZCZĘŚCIE

Cena: 29,20 zł

ISBN: 978-83-7377-778-1



9 788373 777781